

Agata Marciniak

Manipulacja a ideologia

Studia z Teorii Wychowania 8/3 (20), 49-70

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Agata Marciniak

Uniwersytet Łódzki

Manipulacja a ideologia

Wstęp

Pojęcie ideologii – mające swój etymologiczny rodowód w greckich słowach *idea* – wyobrażenie, kształt, postać oraz *logos* – słowo, nauka – zostało wypracowane pod wpływem kulturowo – społecznych przemian Rewolucji Francuskiej (1789 rok), a w XIX wieku – za sprawą poglądów myślicieli, takich jak Émile Durkheim – stało się ono jednym z podstawowych pojęć nauk społecznych i politycznych. Według Julii Didier ideologia jest to „ogół przekonań właściwy jakiemuś społeczeństwu albo klasie społecznej [oraz] [...] wyraża się [on] na ogół w doktrynie politycznej i społecznej, inspirującej działalność rządu, partii, klasy społecznej itd.”¹. Podobnie pojęcie to jest definiowane przez „Encyklopedię PWN”, w której ideologię utożsamia się z systemem poglądów, idei i pojęć jednostki lub grupy ludzi.² Maciej Zięba, definiując ideologię, napisał, iż jest to „zbiór historycznie, kulturowo i społecznie uwarunkowanych przekonań podzielanych przez członków danej grupy społecznej, oferujący im całościowy i uproszczony obraz świata”³.

Powyższe objaśnienia wskazują, co prawda na to, iż ideologię – najogólniej rzecz ujmując – możemy postrzegać jako pewną formę świadomości społecznej, ale nie ukazują jej cech konstytutywnych. Mogą one bowiem, równie dobrze, dotyczyć takich pojęć, jak chociażby tradycja czy religia. Zasadne wydaje się zatem podanie jeszcze jednej definicji. Za ideologię będziemy uznawać taki zbiór idei, poglądów i przekonań, który:

¹ J. Didier, *Słownik filozofii. Słowniki Encyklopedyczne „Książnicy”*, Wydawnictwo „Książnica”, Katowice 2006, s. 161.

² *Ideologia*, encyklopedia.pwn.pl/haslo/ideologia;3913853.html, [źródło: 29. 08. 2016].

³ M. Zięba, *Ideologia* [w:] Szlachta B. [red.], *Słownik społeczny*, Wydawnictwo PWN, Kraków 2004, s. 399.

- jest podzielany przez członków danej grupy społecznej;
- służy osiągnięciu przez tę grupę określonego interesu;
- tworzy obraz istniejącego świata, zawiera w sobie jego ocenę oraz prezentuje wizję przyszłości.⁴

Dopiero spełnienie powyższych trzech warunków pozwala nam uznać dane zjawisko za ideologię. Zatem, poza wspomnianymi wcześniej cechami, ideologię charakteryzuje: reprezentowanie i obrona interesów określonej grupy społecznej, przekonania o charakterze ocennym oraz prognozowanie przyszłości.

Ideologia może mieć zarówno wymiar pozytywny, jak i negatywny. Z jednej strony umożliwia jednostce identyfikację i manifestację swoich poglądów, i jest to jej wymiar pozytywny, z drugiej zaś może ona stanowić – szczególnie w mechanizmach czysto politycznych – narzędzie zafałszowania obrazu świata w oczach szeroko pojętych mas. W tym drugim przypadku mamy do czynienia ze szkodliwym oddziaływaniem ideologii, czego doskonałym przykładem może być system polityczny Korei Północnej. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż aparat państwowy Korei, za pomocą antyamerykańskiej propagandy, odizolowania Koreańczyków od reszty świata oraz stworzenia obozów koncentracyjnych, w których przeprowadza się eksperymenty na ludziach, w imię ideologii totalitarnej, dokonuje zbrodni na własnym narodzie.

Ideologizacja życia społecznego, polegająca na mniej lub bardziej świadomym fałszowaniu autentycznych wartości lub podporządkowywaniu jej doraźnym interesom grupy, nie jest zjawiskiem charakterystycznym wyłącznie dla systemów totalitarnych. Zjawisko to jest bowiem szeroko rozpowszechnione również w krajach demokratycznych, w których sprowadza się do takich działań, jak na przykład: manifestowanie poprawności politycznej, „z ważnych powodów” ograniczanie wolności słowa czy żądanie specjalnych praw dla wybranych mniejszości. Należy tutaj zaznaczyć, iż tak pojęty mechanizm ideologizacji życia społecznego może być wymierzony przeciw tradycyjnym strukturom społeczeństwa.

Warto tutaj wspomnieć o przypadku zarejestrowania w 2006 roku przez Marthijna Uittenbogaarda holenderskiej Partii na rzecz Miłości Bliźniego, Wolności i Różnorodności (hol. *Partijvoor Naastenliefde, Vrijheid & Diversiteit*). Partia ta – ze względu na niezwykle kontrowersyjny program – sprawiła, iż na jej temat rozgorzała ogólnoswiatowa dyskusja. Wśród

⁴ A. Bodnar [red.], *Nauka o polityce. Podręcznik akademicki*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988, s. 272-273.

założeń programu należałoby wymienić takie postulaty, jak: obniżenie granicy wiekowej legalnego współżycia seksualnego (z 16 do 12 lat) oraz granicy wiekowej, w której człowiek może legalnie występować w filmach pornograficznych i wykonywać zawód prostytutki (z 18 do 16 lat), umożliwienie legalnego pojawiania się nago w miejscach publicznych oraz legalizacja zoofilii, o ile jej konsekwencji nie stanowi nadmierne wyeksploatowanie(!) czy maltretowanie zwierzęcia. Przedstawiciele partii – pod przykrywką przełamywania różnorodnych społecznych tabu i walki z nietolerancją – dążyli do realizacji własnego interesu, jakim było zdobycie prawnego przyzwolenia na współżycie osoby dorosłej z dzieckiem, czy zwierzęciem. Chociaż aż 82% społeczeństwa holenderskiego jawnie skrytykowało Partię na rzecz Miłości Bliźniego, Wolności i Różnorodności, Trybunał Haski – w odpowiedzi na wniosek o delegalizację PNVD – stwierdził, że jednym z podstawowych praw tworzenia demokracji jest prawo do tworzenia partii i wysuwania postulatów (na szczęście w 2010 roku PNVD zakończyła swoją działalność). Tym samym, pozostawił on „otwartą furtkę” dla innych ugrupowań, które – w imię wolności – będą prowadziły walkę o społeczne przyzwolenie na różnego typu zachowania głęboko szkodliwe społecznie – tym samym, zaistniała możliwość pojawienia się w przyszłości organizacji zdolnych przeforsować podobnie groźne postulaty. Z jednej strony w interesie społeczeństwa jest niedopuszczenie do powstawania takich organizacji, jak wymieniona powyżej, z drugiej zaś fałszywie pojęte idea demokracji i prawa mniejszości oraz szacunek dla wybiórczo rozumianych zapisów konstytucji sprawiają, że międzynarodowy trybunał pozwala organizować się i istnieć ugrupowaniom, które jawnie godzą w dobro najbardziej bezbronnych członków społeczeństwa.

Ten smutny przykład wskazuje na to, iż lansowane wartości, które składają się na daną ideologię, mogą stać ponad podstawowymi zasadami moralnymi. W ten sposób, w obronie ideologii, ludzie ją wyznający są skłonni godzić się na powstawanie różnego rodzaju wynaturzeń, uderzających w dobro jednostki i w ten sposób jawnie ją dyskryminując.

W świetle wyżej przytoczonych informacji, możemy zatem powiedzieć, że chociaż ciężko jest jednoznacznie określić czy ideologia jest zjawiskiem pozytywnym czy też negatywnym, to jednak nie wzbudzi chyba żadnych wątpliwości stwierdzenie, że z łatwością może stać się narzędziem głoszenia i realizacji niezwykle groźnych dla społeczeństwa idei. Wszakże o tym, jak tragiczny wymiar może przybrać takie zideologizowane oderwanie myślenia od rzeczywistości pokazała nam już historia komunistycznego ZSRR czy nazistowskich Niemiec.

Jednak ideologia nie jest jedynym złem, które może dotknąć myślenie jednostek. Często bowiem towarzyszy jej inne groźne zjawisko, jakim jest manipulacja. Warto w tym miejscu dokonać rozróżnienia między tymi dwoma, często utożsamianymi ze sobą, fenomenami. Wedle Marka Tokarza manipulacja jest perswazją niejawną lub taką, która realizowana jest nieuczciwymi metodami.⁵ Dariusz Doliński rozumie natomiast manipulację jako „celowe i planowe działanie, którego autor wywiera wpływ na osobę w taki sposób, aby nie zdawała sobie ona sprawy z tego, że podlega jakimkolwiek oddziaływaniom, bądź by nie była świadoma siły lub konsekwencji tych działań”⁶. Zwraca przy tym uwagę, że manipulator podporządkowuje swoje działania maksymalizacji własnego interesu (bądź interesu grupy, z którą się identyfikuje).⁷

Podczas gdy ideologia stanowi ogół przekonań (obecny jest tu zatem jakiś akt zamyślenia), u podstaw których leży jakoś rozumiany interes członków grupy wyznającej tę ideologię, to w przypadku manipulacji nie ma mowy o dbałości o wspólny interes grupy. Ważny jest jedynie interes manipulatora, który oddziałując na członków grupy przy pomocy np. pustych sloganów jest w stanie sprawić, iż ofiara manipulacji internalizuje cel manipulatora bez merytorycznego uzasadnienia. Ideologia, jak zgubna by nie była, jest przestrzenią dla zaangażowania intelektualnego zarówno osób pozostających pod jej wpływem, jak i wrogo do niej nastawionych – chcąc nie chcąc, poddaje się więc ich krytyce. Manipulacja natomiast deprawuje totalnie, powołując do istnienia człowieka, który praktycznie nie posiada poglądów, kreując wolne od merytorycznych przemyśleń silnie emocjonalne postawy. Uznając zatem manipulację za coś groźniejszego od ideologizacji, postanowiłam właśnie na niej skupić się w niniejszym artykule, a ściślej rzecz ujmując, pozwolę sobie omówić zjawisko granfalonu, które postrzegam jako czystą esencję manipulacji.

Czym jest granfalon?

W polskiej literaturze naukowej nie poświęca się granfalonowi zbyt wiele uwagi, a szkoda, bo zjawisko to nie tylko jest bardzo ważne, ale nie jest też wcale takie rzadkie. Pojęcie granfalonu (ang. *granfaloon*) zostało

⁵ M. Tokarz, *Argumentacja. Perswazja. Manipulacja. Wykłady z teorii manipulacji*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006, s. 24.

⁶ W. Łukaszewski, D. Doliński, T. Maruszewski, R. Ohme, *Manipulacja*, Wydawnictwo Smak Słowa, Sopot 2009, s. 21.

⁷ Tamże.

wprowadzone w roku 1963 przez Kurta Vonneguta, amerykańskiego pisarza i publicystę, który – na stronach słynnej „Kociej Kołyski” – użył go do określenia zachowania jednej z drugoplanowych bohaterek. Urodzona i mieszkająca w Indianie Hazel Crosby nieustająco tropi pochodzenie sławnych ludzi, dzieląc ich przy tym na dwie kategorie, to jest: tych, którzy pochodzą z Indiany i tych, którzy z Indiany nie pochodzą. Ma to na celu ciągle potwierdzanie jej głębokiego przekonania o wyjątkowości ludzi z Indiany. Zachowanie Hazel Crosby w sposób doskonały ilustruje granfalon, który definiowany jest przez Vonneguta jako dumne i bezsensowne stowarzyszenie ludzi.⁸ Takie też rozumienie granfalonu przyjęli psychologowie społeczni na czele z Aronsonem i Pratkanisem.⁹

Definicja granfalonu – na pierwszy rzut oka – może wydawać się dosyć niejasna. Wszakże, co ma się na myśli, określając dane stowarzyszenie ludzi jako „dumne” i „bezsensowne”? Warto – być może – odwołać się w tym miejscu do słów samego Kurta Vonneguta:

„Jeśli chcesz wiedzieć, co to granfalon,
Spróbuj obrać ze skórki bańkę mydlaną.”¹⁰

Bezsensowność sprowadza się zatem do zupełnego braku idei i treści, jakie – z reguły – są spoiwem, które łączy członków w grupach innego rodzaju. Jeżeli chodzi o granfalon to tym, co jednoczy ludzi, którzy do niego przynależą jest jedynie pusta, niczym wspomniana, bańka mydlana – czyli wyzbyta wszelkiego sensu – emocjonalność wynikająca jedynie z faktu przynależności do grupy. Tak też sprawa wygląda w przypadku Hazel Crosby. Jedynym elementem, który łączy ją z innymi przedstawicielami jej granfalonu jest emocjonalne przywiązanie do miejsca pochodzenia, czyli do grupy współplemieńców. Przywiązanie to zaś nie jest w żaden sposób treściowo uzasadnione.

Wątpliwość może wzbudzać zaliczanie przez Kurta Vonneguta do kategorii granfalonu religii i narodów, gdyż – jak wskazuje Piotr Łukowski – „ani naród, ani religia nie spełniają [...] definicji granfalonu, w przeciwieństwie do wspomnianego wyżej dzielenia ludzi na pochodzących z Indiany

⁸ K. Vonnegut, *Kocia Kołyska*, Wydawnictwo Albatros, Łódź 2012, s. 91-94.

⁹ E. Aronson, A. R. Pratkanis, *Wiek propagandy*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2003, s. 190.

¹⁰ K. Vonnegut, *j.w.*, s. 94.

i pozostałych”¹¹. Wszakże ani naród, ani religia nie są odarte z sensu. Zarówno w jednym, jak i drugim przypadku mamy bowiem do czynienia nie tylko z więzią emocjonalną członków, ale również ze wspólnotą idei, poglądów i przekonań.

Etykietowanie: „My – Oni”

Na przykładzie bohaterki „Kociej kołyski” możemy spostrzec jak nieskomplikowany a nawet trywialny w swej istocie jest sposób postrzegania otaczającej rzeczywistości, charakteryzujący przedstawicieli granfalonu. Otóż, Hazel Crosby jako dobrych i wartościowych ludzi postrzega tych, którzy pochodzą z Indiany, zaś wszystkich pozostałych ocenia jako złych i pozbawionych wartości. Ocena, jaką wydaje członek granfalonu, zależy zatem od dwóch elementarnych etykietek: od nazwy granfalonu oraz od nazwy grupy zewnętrznej tegoż granfalonu. Staranne etykietowanie każdego, nawet najmniejszego fragmentu świata jest warunkiem bezwzględny, jaki musi być spełniony, aby członek granfalonu mógł orientować się w otaczającej go rzeczywistości.¹²

Można rzec, że sposób oceny, jakim charakteryzują się członkowie granfalonu, pozostaje beztreściowy. Osoby, które zostaną oznaczone etykietą „swój”, postrzegane są pozytywnie jako inteligentne, kulturalne, utalentowane, dobre, moralne i tak dalej, natomiast te jednostki, którym zostanie przypisana etykieta „obcy”, postrzegane są wyłącznie pejoratywnie jako głupie, niekulturalne, pozbawione talentu, złe, niemoralne i tym podobnie. Nie ma tu wcale znaczenia prawdziwy stan rzeczy. Człowiek, który – obiektywnie rzecz ujmując – mógłby być dla innych wzorem do naśladowania, z chwilą, gdy zostanie rozpoznany jako przedstawiciel grupy zewnętrznej wobec granfalonu, zostaje przez członków granfalonu zdyskredytowany.¹³

Przypomnijmy, że grupę zewnętrzną tworzą osoby spoza szeroko pojętego granfalonu, czyli granfalonu właściwego oraz ludzi z nim sympatyzujących. Grupa zewnętrzna pojawia się automatycznie w procesie kreowania granfalonu. Jest ona związana z jego istotą, jaką jest nieustająca walka z Innymi. Opozycyjność wobec osób z grupy zewnętrznej warunkuje emocjonalną więź, która łączy członków granfalonu, stanowi jego spoiwo i gwarancję trwałości. Bez grupy zewnętrznej granfalon nie miałby po prostu

¹¹ P. Łukowski, *Grupa zewnętrzna granfalonu, jako przykład skazanego na dyskryminację Innego*, s. 6-7 [przyjęty do druku w *Interdyscyplinarne Konteksty Pedagogiki Specjalnej*].

¹² Tamże, s. 9-10.

¹³ E. Aronson, A. R. Pratkanis, *Wiek propagandy*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2003, s. 190.

racji istnienia, ponieważ jako coś, co dzieli świat, nie może jednocześnie zawierać w sobie wszystkich jego elementów. Granfalon bowiem zawsze pozostaje w opozycji do kogoś.¹⁴ Jako pozbawiony sensu, jest na to skazany.

Odwrócenie wartości i podwójne standardy

Jak już wspomniałam, ocenom wydawanym przez przedstawicieli granfalonu daleko jest do obiektywizmu. Zależą one przecież wyłącznie od rodzaju nadanej etykiety. W ten sposób, w świadomości przedstawiciela granfalonu, głupiec uchodzi za mędrca, nieuczciwy za uczciwego, niemoralny za moralnego i tak dalej, pod warunkiem, że przynależą oni do jego granfalonu. Analogicznie, ta sama osoba będzie w mądrym widziała głupca, w uczciwym nieuczciwego, w moralnym niemoralnego, jeżeli tylko rozpozna w nim członka grupy zewnętrznej. Zjawisko to określane jest mianem *odwrócenia wartości*. Sprawia ono, iż jesteśmy skłonni uznać za wartościowych nawet ludzi podłych i pozbawionych skrupułów, gdyż atrakcyjny jest dla nas każdy, kto należy do naszego granfalonu.¹⁵ Związane jest to ściśle z potrzebą utrzymania przez członka granfalonu *wysokiej samooceny*¹⁶, dobrego zdania o sobie samym.

Z potrzeby utrzymania wysokiej samooceny wynika również bezpośrednio istnienie tak zwanych *podwójnych standardów*, jakie rządzą świadomością przedstawiciela granfalonu. W praktyce sprowadza się to do wybiórczości w stosowaniu norm głównie moralnych a nawet prawnych. Innymi słowy, to czy dana norma jest obowiązującą, czy też nie, zależne jest wyłącznie od tego, kogo ma ona dotyczyć. W ten sposób, normy nakładające obowiązki stosowane są wobec przedstawicieli grupy zewnętrznej i nie dotyczą członków granfalonu, zaś normy chroniące dobro stosowane są wobec członków granfalonu i nie dotyczą reprezentantów grupy zewnętrznej.¹⁷

Jeżeli więc – przykładowo – członek naszego granfalonu zostanie przyłapany na defraudacji znacznej sumy pieniędzy, to nie tylko nie ocenimy go negatywnie, ale nie pociągniemy go również za to przestępstwo do odpowiedzialności. Natomiast, gdy ktoś spoza naszego granfalonu dopuści się kradzieży przysłowiowej bułki, będziemy skłonni publicznie go poniżyć i zastosować wobec niego najsurowsze sankcje. Należy w tym miejscu

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, s. 269.

¹⁶ E. Aronson, C. Travis, *Błądzą wszyscy (ale nie ja)*, Wydawnictwo PWN, Sopot – Warszawa 2008, s. 210-212.

¹⁷ P. Łukowski, *Wina bez kary – o bezkarności manipulatora*, dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/handle/11089/17035, s. 13, [źródło: 01. 09. 2016 r.], s. 11-12.

podkreślić, że mimo tak patologicznego stosunku do norm, przedstawiciel granfalonu postrzega samego siebie jako przestrzegającego wszelkich norm w sposób wzorcowy.

Przedstawiciele granfalonu nie ograniczają się wyłącznie do negatywnego oceniania osób spoza swojej grupy oraz niesprawiedliwego nakładania na nie obowiązków, ale w ogóle odmawiają takim osobom jakichkolwiek praw, zaś – w skrajnych przypadkach – przestają je postrzegać jako ludzi. *Dehumanizacja* członków grupy zewnętrznej sprawia, że przedstawiciele granfalonu mogą nie tylko bezkarnie ich krzywdzić, nie narażając się przy tym na wyrzuty sumienia, ale zaczynają nawet czerpać z tego tytułu satysfakcję. Najbardziej jaskrawy przykład daleko posuniętej dehumanizacji wroga stanowią działania podjęte przez Niemców w czasie II Wojny Światowej, dążące do całkowitej eksterminacji Żydów.¹⁸

Reguły myślenia granfalonem

Z tradycyjnego dzielenia przez przedstawicieli granfalonu osób – na te, które do naszej grupy należą oraz wszystkie pozostałe – wynikają bezpośrednio reguły myślenia granfalonem. Można rzec, iż reprezentant granfalonu posługuje się rozumem jedynie w dwóch celach: aby uzasadnić słuszność każdego sądu wypowiedzianego przez przywódcę granfalonu (oraz podległych mu członków grupy), oraz aby wykazać fałszywość każdego sądu wypowiedzianego przez wroga granfalonu. Odwołując się do tych właśnie celów, Łukowski zaproponował następującą formalizację reguł myślenia granfalonem:

$$(R_{1.1.}) \quad \forall x \in G (\forall y \in M \cup U(y,p) \rightarrow A(x,p));$$

$$(R_{1.2.}) \quad \forall x \in G (\forall y \in 'W'M \cup U(y,p) \rightarrow O(x,p));$$

$$(R_{2.}) \quad \forall x \in G (\forall y \in G \cup U(y,p) \rightarrow A(x,p)),$$

gdzie:

G-granfalon, czyli zbiór ludzi go tworzących,

M-zbiór przywódców granfalonu (manipulator),

'W' M-zbiór wrogów granfalonu (zbiór ludzi grupy zewnętrznej),

U(y,p)-formuła, która głosi, że y stwierdza p,

A(x,p)-formuła, która głosi, że x akceptuje p,

O(x,p)-formuła, która głosi, że x odrzuca p.¹⁹

¹⁸ P. Łukowski, *Wina bez kary...*, s 11-12.

¹⁹ P. Łukowski, (Nie)myślenie granfalonem, s. 3-5.

W ten sposób:

- Reguła pierwsza głosi, że członek granfalonu akceptuje każde stwierdzenie, które zostało wypowiedziane przez manipulatora;
- Reguła druga głosi, że członek granfalonu odrzuca każde stwierdzenie, które zostało wypowiedziane przez wroga granfalonu;
- Reguła trzecia głosi, że członek granfalonu akceptuje każde stwierdzenie, które zostało wypowiedziane przez inną osobę należącą do jego granfalonu.

Ujmując zbiór wrogów granfalonu w cudzysłów), Łukowski wskazuje, że grupa ta jest dla członków granfalonu antagonistą jedynie z racji tego, że w ten sposób została naznaczona przez manipulatora. Innymi słowy, wrogiem granfalonu jest nie tylko jednostka, która podejmuje działania skierowane przeciwko granfalonowi, ale również każdy, kto zostanie jako taki wskazany przez manipulatora.

Należy w tym miejscu podkreślić, iż przywódca granfalonu nie musi wcale wierzyć w to, co głosi, a – w praktyce – często sprawa wygląda tak, że wygłasza on tezę, którą prywatnie odrzuca.²⁰

Beztreściowość komunikacji

Jedną z konstytutywnych cech granfalonu jest praktycznie beztreściowy charakter komunikacji, jaka w nim występuje. Tezy głoszone przez przywódcę granfalonu (a za nim również przez pozostałych przedstawicieli tej grupy) sprowadzają się do czystych sloganów (ang. *slaugh – ghairm* – okrzyk wojenny), a można nawet pokusić się o stwierdzenie, że częstokroć mamy tutaj do czynienia ze sloganami w najbardziej pierwotnym rozumieniu tego słowa. Otóż, podobnie jak wodzowie – za pomocą tych zwartych i celnych stwierdzeń²¹ – pobudzali swoich wojów w momencie ataku, tak przywódca granfalonu poprzez ich użycie podsyca nienawiść przedstawicieli granfalonu wobec członków grupy zewnętrznej. Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku slogany są także używane jako hasła (ang. *watchword*), przy pomocy których jednostki identyfikują się nawzajem jako należące do tej

²⁰ Tamże.

²¹ M. Kochan, *Slogany w reklamie i polityce*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2007, s. 20.

samej grupy²². Niezwykle istotny jest tutaj zatem *aspekt działania*²³ sloganu, który polega na wywoływaniu – w sposób bezpośredni lub poprzez ewokowanie w umyśle danych skojarzeń (emocji, cech wrogów i tym podobnych) – określonych działań odbiorcy.

Sloganowość komunikowania się przywódcy z członkami granfalonu jest niezwykle istotna z jeszcze jednego powodu. Beztreściowość i lapidarność komunikatu, pobudzając członków granfalonu do działania i angażując ich emocjonalnie, jednocześnie nie wywołuje u nich zbędnej refleksji i nie grozi zaistnieniem dysonansu poznawczego. Wszakże, gdyby przywódca granfalonu pokusił się o rozwinięcie swoich tez, niechybnie sprawiłby, że w świadomości członków granfalonu, chcąc nie chcąc, zaczęłyby się pojawiać „zbędne pytania”. W ich konsekwencji mogłoby dojść do podważenia nie tylko samych sloganów, czy wiedzy przywódcy, ale i zasadności wszelkich działań członków granfalonu. Ponadto, ten sposób komunikowania wymaga od członka granfalonu samodzielnego wyjaśnienia ewentualnych wątpliwości. Z jednej strony, taki człowiek sam wie najlepiej jak sobie wyjaśnić powstały problem, z drugiej zaś własne wyjaśnienie będzie dla niego silniejszym a więc i trwalszym przekonaniem. Najważniejsze, że w członku granfalonu istnieje stała potrzeba tłumaczenia wszelkich niezgodności między tezami manipulatora a rzeczywistością. Jest to niezwykle ważne, gdyż dodatkowo między wypowiedziami przywódcy granfalonu a podejmowanymi przez niego działaniami (czyli, rzeczywistym stanem rzeczy) także występuje pewna niezgodność. Bezpośrednią konsekwencją tej niezgodności stanowi bezustanne doświadczenie przez członków granfalonu wspomnianego już *dysonansu poznawczego*. „Dysonans poznawczy [jak twierdzi Elliot Aronson] jest stanem napięcia, który [ma miejsce] wtedy, gdy u danej osoby występują dwa elementy poznawcze, które są psychologicznie niezgodne ze sobą”.²⁴ Doskonałym przykładem może być sytuacja, w której przedstawiciel granfalonu mocno wierzy w głoszone przez przywódcę hasło „Podatki należy obniżyć”, a jednocześnie dostrzega, iż wysokość tego pobieranego przez państwo obowiązkowego świadczenia pieniężnego zostaje przez przywódcę podniesiona. Aby zredukować powstałe w wyniku tego doświadczenia napięcie, jednostka posuwa się do *samookłamywania* (zaczyna – na przykład

²² M. Aidlabie, *Slogans of the North England*, New Castle – upon – Tyne, New Castle 1850, s. 25 – 30.

²³ M. Kochan, *Opus citatum*, s. 26.

²⁴ E. Aronson, *Człowiek istota społeczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 219.

pomniejszać ujemne aspekty działania przywódcy, a wyolbrzymiać dodatnie). Samo zaś usprawiedliwianie przywódcy przebiega pod hasłem „W obecnej sytuacji tak być musi”, przy czym, „obecna sytuacja jest oczywiście zawiniona przez naszych wrogów”, czyli ludzi z grupy zewnętrznej. Należy tutaj zaznaczyć, że przedstawiciele granfalonu skłonni są wierzyć we własne kłamstwa bez względu na to, czy mają one dostateczne zewnętrzne uzasadnienie, czy nie – mamy tutaj do czynienia z tak zwanym paradygmatem *powiedzieć, to uwierzyć*.²⁵

Paradygmat grupy minimalnej

Zazwyczaj, osoby mające pierwszy kontakt z wiedzą o granfalonie z trudem przyjmują do wiadomości możliwość zaistnienia i funkcjonowania tak patologicznej grupy społecznej. Tymczasem, zjawisko to wydaje się bliższe naturze ludzkiej niż moglibyśmy sądzić. Co oczywiście nie znaczy, że każda grupa ludzka jest zdolna do utworzenia podobnie zbrodniczego granfalonu jaki powstał w Niemczech w pierwszej połowie XX wieku. Nie zawsze w tak drastycznej postaci, ale jednak podobna choć na szczęście, łagodniejsza w swej postaci, godząca w rozumność człowieka, wolna od merytorycznych treści, napędzana czystą emocjonalnością manipulacja faktycznie jest możliwa. Dlatego, opisany niżej, incydent z Palo Alto nie jest zjawiskiem odosobnionym.²⁶ W latach 60. XX wieku brytyjskiemu psychologowi, Henriemu Tajfelowi udało się znaleźć dla zjawisk tego typu jedno wspólne wyjaśnienie.²⁷

Badania Tajfela bazowały na – powszechnie stosowanej dziś na gruncie psychologii społecznej – procedurze, która jest podstawą doboru próby badawczej. Procedura ta – najprościej rzecz ujmując – polega na tym, iż podczas badania – na podstawie najbardziej błahego kryterium (najczęściej jest nim losowość) – przydziela się ludzi do jednej z dwóch grup: do takiej, która będzie poddana działaniu interesującego czynnika lub do takiej, na którą nie będzie się wspomnianym czynnikiem oddziaływać. Ta druga nosi nazwę *grupy kontrolnej*, także *punktu odniesienia*. Istotne jest tutaj to, iż między obiema grupami nie występują żadne znaczące różnice, to jest w żadnej z nich nie dominują przedstawiciele jednej płci, wyznawcy jakiegś religii, przedstawiciele jakiegś grupy etnicznej i tak dalej. Podział taki skutkuje tym, iż

²⁵ Tamże, s. 192-193.

²⁶ P. Zimbardo, *Efekt Lucyfera*, Biblioteka psychologii współczesnej, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 292-300.

²⁷ P. Łukowski, *Grupa zewnętrzna granfalonu...*, s. 7.

na samym początku badania ciężko jest wskazać jakąkolwiek prawidłowość, która charakteryzowałaby ludzi z którejś z grup, a – w związku z tym – nie powinno być żadnej racji dla zaistnienia między członkami tak powstałej grupy jakiegokolwiek więzi emocjonalnej.²⁸

Rezultaty otrzymane przez Tajfela wskazały jednak na coś odwrotnego, co określono mianem *paradygmatu grupy minimalnej* (ang. *minimum group paradigm*). Okazało się bowiem, że zupełnie obcy sobie przed eksperymentem badani, którzy zostali przydzieleni do tej samej grupy przy pomocy czynnika minimalnego (np. losowego), zaczęli zachowywać się tak, jakby łączyła ich przyjaźń bądź więzy pokrewieństwa. Wspólna, pozbawiona znaczenia etykieta grupy wpływa na ich stosunek wobec innych osób. W związku z tym, nie tylko zaczęli oni sympatyzować z pozostałymi przedstawicielami swojej grupy, ale wyrażali coraz silniejszą niechęć wobec członków drugiej grupy, z ich punktu widzenia, tak zwanej *grupy zewnętrznej*.²⁹

Ten naturalnie pojawiający się *mechanizm faworyzowania członków grupy własnej*, czyli uznawania ich za lepszych pod wszelkimi względami od innych ludzi i do przyznawania im różnych dóbr, oraz minimalność kryterium, według którego można taką grupę wyodrębnić pokazują, jak niewiele potrzeba, aby powstało zjawisko granfalonu.³⁰ Bazując na naturalnym dążeniu człowieka do bycia częścią grupy, manipulator bez trudu może wykreować grupę ludzi (grupę wewnętrzną), z której uczyni bezrefleksyjne narzędzie, za pomocą którego może wyrządzić krzywdę swoim wrogom, zdefiniowanym jako członkowie grupy zewnętrznej.

Omówienie przeze mnie problemu manipulacji – na przykładzie granfalonu – miało na celu wskazanie zestawu cech, które są charakterystyczne dla ofiary manipulacji, na który składają się: samookłamywanie, kontrola (własnych) myśli, bezrefleksyjność wobec sądów i rozkazów wydawanych przez manipulatora, bezwzględne posłuszeństwo manipulatorowi, negatywne nastawienie wobec wszystkich, których manipulator wskaże jako „wrogów”, zaś pozytywne – wobec tych, którzy zostaną przez niego naznaczeni jako „swoi”, bezustanne doświadczenie dysonansu poznawczego, gotowość ponoszenia obiektywnych, realnych strat dla dobra manipulatora, silna emocjonalność (wszakże cały proces manipulacji to umiejętna gra emocjami), odwrócenie wartości oraz podwójne standardy. Charakterystyka ta była niezbędna dla

²⁸ Tamże, s. 10.

²⁹ Aronson E., j. w., s. 139.

³⁰ Tamże.

– zaprezentowanej w dalszej części pracy – analizy porównawczej związków między ideologią a manipulacją.

Ideologia a manipulacja

Wprowadzenie jednoznacznych rozróżnień między ideologią a manipulacją jest bardzo trudne. Z jednej strony, wydaje się, że zarówno ideologia, jak i manipulacja mogą występować w „czystych” postaciach, a więc jedno bez drugiego, z drugiej zaś mogą one pozostawać wobec siebie w ścisłym związku. Warto zatem pokrótce przybliżyć, każdy z czterech możliwych wariantów.

Ideologia bez manipulacji. Jest to przypadek, dość częsty w zdrowej demokracji. Różne ugrupowania polityczne, takie jak partie liberalne, konserwatywne, socjalistyczne, czy narodowe, konstruują – w ramach systemu demokratycznego – swoje programy tak, aby były one podporządkowane realizacji interesów reprezentowanej przez siebie grupy obywateli, dając przy tym rozbudowane uzasadnienie dla swoich racji (posiłkując się zdobyczami nauk takich jak psychologia, socjologia, ekonomia i tak dalej). I tak, w dużym uproszczeniu, liberałowie nastawieni są na obronę interesów przedsiębiorców, konserwatyści – ludzi wyznających tradycyjne wartości (często powiązane z religią), socjaliści – ludzi pracy, zaś narodowcy – grupy narodowej. Państwo stoi na straży naturalnych praw obywatela (przysługujących mu z racji bycia człowiekiem), spośród których najważniejsze są wolność, posiadanie własności prywatnej, gwarancja bezpieczeństwa i wolny rynek. Społeczeństwo jest natomiast organiczną całością, w której dobro wspólne jest definiowane w sposób zgodny z wynikiem wyborów dokonanych przez społeczeństwo. W ten sposób, ideologia w swej „czystej” postaci nie stanowi żadnego zagrożenia dla porządku społecznego.

Ideologia posługująca się manipulacją. Ma to miejsce wówczas, gdy przedstawiciele któregoś z ugrupowań politycznych, chcąc osiągnąć swe własne cele, wykraczają poza przyjęte normy prawne i obyczajowe. Sięgnięcie po różnorodne techniki manipulacyjne jest niezbędne, aby przekonać ludzi do tego, by zgodzili się na jawne pogwałcanie praw i obyczajów. Gdy ideologia – obojętnie czy jest ona liberalna, konserwatywna, socjalistyczna czy narodowa – posługuje się kłamstwem i manipulacją, dochodzi do powstania wynaturzeń, w wyniku których nie tylko przestaje ona stać na straży interesów swojej grupy, ale może (i niejednokrotnie tak robi) nawet im zagrażać. W taki sposób, wspomniany już liberalizm przekształcił się w tyranie jedną jedynie słuszną myślą, zwalczającą w imię rzekomej wolności każdą odmienną poglądów. Konserwatyzm może przejść w fanatyzm religijny, socjalizm w komunizm, zaś ideologia narodowa w nacjonalizm. Warto tu

przywołać przykład nazistowskich Niemiec. Pograżony w ekonomicznym kryzysie – będącym skutkiem I wojny światowej – naród niemiecki szybko podążył za Adolfem Hitlerem, który zdawał się oferować gotową receptę na wszystkie trapiące Niemcy bolączki. Istniała jednak pewna istotna cecha charakteryzująca rządy nazistów. Realizacja nawet pozytywnych, powszechnie akceptowanych także w innych państwach sposobów ożywienia gospodarki miała posłużyć skutecznemu podbojowi całej Europy oraz eksterminacji wielu grup etnicznych. Tak więc, mimo, iż NSDAP zabiegała o innowacyjność w technologii, realizowała plan uniezależnienia się Niemiec w kwestii surowców, zwłaszcza energii, wdrażała takie prospołeczne plany, jak *Kraft durch Freude* (gwarantujące Niemcom wyjazdy urlopowe po niewielkich kosztach), które realnie poprawiały byt niemieckich rodzin, to wszystkie te działania szły w parze z prześladowaniami Żydów w tym z konfiskatami żydowskich majątków, tworzeniem obozów koncentracyjnych dla wrogów NSDAP, głoszeniem konieczności napaści zbrojnej na państwa uznane przez Trzecią Rzeszę za wrogie. Dodajmy, że napaść Niemiec na Czechy, a później na Polskę Hitler i jego propaganda określały mianem działań na rzecz pokoju, zaś zagłada narodu żydowskiego została eufemistycznie nazwana *Ostatecznym Rozwiązaniem Europejskiej Kwestii Żydowskiej*. Jak wiemy, Hitler stale sięgał po różnorodne techniki manipulacji. Szczególnie sprawnie działała propaganda pod wodzą Josefa Goebbelsa. Zwłaszcza kinematografia niemiecka celowała w dehumanizacji Żydów, oczernianiu i ośmieszaniu wrogów Trzeciej Rzeszy budując fałszywy obraz rzeczywistości. Do najbardziej charakterystycznych niemieckich produkcji tamtych czasów należą takie filmy, jak *Der Ewige Jude* w reżyserii Fritza Hipplera, czy sławiący nazistowski naród *Triumph des Willens* reżyserki Leni Riefenslach, a także *Hitlerjunge Quex – Ein Film vom Opfergeist der deutschen Jugend* Hansa Steinhoffa. Co zastanawiające, ta kłamliwa propaganda okazywała się skuteczna do ostatnich dni istnienia Trzeciej Rzeszy. I tak, dla przykładu w Berlinie, przeciw nacierającym czołgom radzieckim matki nie wahały się wysyłać swoich nastoletnich synów uzbrojonych w lekkie karabiny, na pewną przecieź śmierć. To dowodzi znanej tezy, iż ofiary manipulacji, w imię manipulatora i jego haseł, potrafią działać przeciw swojemu własnemu interesowi.

Manipulacja posługująca się ideologią. W tym przypadku to ideologia służy takiemu wpływaniu na ludzi, aby umożliwili oni manipulatorowi osiągnięcie założonego celu – jest parawanem dla działań manipulatora. Nie ma tutaj mowy o żadnym interesie grupy, liczy się wyłącznie dobro manipulatora. Ideologia jest dla manipulatora jedynie narzędziem manipulacji – nie interesują go jej założenia, nie czuje się też skrępowany jej tezami. Ważne

jest jedynie to, aby głoszone poglądy trafiały do ludzi i w konsekwencji pozwalały nimi sterować. Przykładowo, jeżeli przyrzeć się bliżej polityce migracyjnej naszych zachodnich sąsiadów, przyjmujących bez jakichkolwiek ograniczeń jawnie wrogich kulturze europejskiej islamskich imigrantów, to łatwo wskazać, że to niezrozumiałe dla wielu działanie tłumaczy się odpowiednią ideologią wyższości systemu wielokulturowego. Chociaż dobro i bezpieczeństwo obywateli – krajów takich jak Francja, Niemcy czy Szwecja – jest realnie zagrożone, to władze nie tylko nie rezygnują ze swojej polityki migracyjnej, ale stosują zarówno kłamstwo, jak i techniki manipulacyjne, aby tuszować przypadki tych przestępstw, w których sprawcami są imigranci. Kiedy pracujący w szwedzkim Örebro policyjny detektyw śledczy – Peter Springare – ujawnił na jednym z portali mediów społecznościowych, że statystycznie sprawcami przestępstw (przede wszystkim gwałtów, rozbojów i pobić) najczęściej są imigranci pochodzący z Afganistanu, Turcji, Syrii, Iraku i Somalii, został zwolniony z pracy i oskarżony (przez dziennikarzy *Nerikes Allehanda*) o rasizm i ksenofobię.³¹ Stosując cenzurę i medialną propagandę – pod płaszczykiem ideologii multikulturalizmu – władze krajów zachodniej Europy wprowadzają do swych krajów islamski fanatyzm religijny. Postulując międzykulturowy dialog, wzmocnienie tożsamości narodowej przy jednoczesnej akceptacji kulturowego pluralizmu świata, stopniowo przyznają coraz większe swobody jednorodnym kulturowo imigrantom, kosztem ograniczenia praw i wolności swoich obywateli.

Manipulacja bez ideologii. Wydaje się, że dla ofiary manipulacji ten wariant jest najgroźniejszy, gdyż manipulator wolny od systemowych, rozbudowanych treści tworzących określoną ideologię jest zarazem nieskrępowany żadnymi hamulcami – może posunąć się do wszystkiego, co umożliwi mu osiągnięcie założonego celu, nie napotykać jakąkolwiek kontrargumentację, gdyż nie ma argumentacji. Ograniczenie przez manipulatora komunikowanych treści do minimum uniemożliwia ofierze uruchomienie myślenia (a co za tym idzie, zanegowanie sądów głoszonych przez manipulatora i uwolnienie się spod wpływu manipulacji) i sprawia, że jednostka taka chętnie wykona każdy jego rozkaz, nawet jeśli ma to oznaczać poniesienie przez nią ogromnych strat. Warto rozważyć ten przypadek na przykładzie przemocy domowej. Wydaje się bowiem, że u jej podstaw nie leży żadna ideologia. Zjawisko to jest natomiast przykładem manipulacji. Znęcając się psychicznie i fizycznie nad swoją ofiarą, sprawca stopniowo dąży do osiągnięcia celu,

³¹ M. Skalski, *Szwedzki policjant powiedział prawdę o swojej pracy. Został zwolniony!*, <http://wolnosc24.pl>, [źródło: 06. 03. 2017 r.].

jakim jest zdobycie w tym związku absolutnej władzy nad drugą osobą. Już sama cykliczność aktów przemocy (przebiegająca od nieokielzanych ataków agresji do wyrażania przez sprawcę skruchy) sprawia, że ofiara, doświadczając dysonansu poznawczego wywołanego naprzemiennym złym i dobrym traktowaniem, uruchamia w sobie mechanizmy samookłamywania, biorąc na siebie odpowiedzialność za zaistniały stan rzeczy, a więc obwiniając się za wybuchy agresji partnera, uparcie wierząc, że sytuacja musi ulec poprawie, choć nic na to realnie nie wskazuje. Ponadto, aby skłonić ofiarę do podjęcia niewygodnych i krzywdzących dla niej działań, sprawca posługuje się różnymi – mniej lub bardziej subtelnymi – technikami, takimi jak chociażby izolowanie ofiary od rodziny, czy przyjaciół pozbawiające ją w ten sposób naturalnego wsparcia, podstępne posługiwanie się bliskimi osobami, przyjmowanie milczącej postawy, lekceważenie, wyśmiewanie, krytykowanie, kwestionowanie, rozkazywanie, zastraszanie czy obarczanie winą – za pomocą których pozbawia ją *psychicznej mocy*,³² doprowadzając do wewnętrznej autodegradacji i rezygnacji z najbardziej elementarnych praw.³³ Należałoby w tym miejscu zaznaczyć, że – z uwagi na fakt, iż pierwotnie ofiara odczuwa silną więź emocjonalną ze swoim sprawcą – urazy psychiczne, będące konsekwencją przemocy, są szczególnie dotkliwe, zaś uwolnienie się spod wpływu manipulatora niezwykle trudne.

Poza wspomnianymi przypadkami przemocy domowej, możliwość zaistnienia manipulacji bez ideologii wydaje się mało prawdopodobna. Ciężko jest bowiem wyobrazić sobie, jak można manipulować innymi, odwołując się jedynie do ich czystych emocji, które w rodzinie są zjawiskiem naturalnym, ale poza nią już nie muszą tak dobrze funkcjonować. Dlatego też warto pokazać jeszcze jeden przykład, tym razem spoza klasy przypadków przemocy w bliskich związkach. Dość trafną ilustracją przyjmującą postać beztreściowej manipulacji jest tzw. *Doświadczenie Trzeciej Fali* (ang. *The Third Wave Experience*). Z uwagi na nieuniknioną obszerność wyjaśnienia tego zjawiska, zostanie mu poświęcony odrębny, następny paragraf.

Spektakularny przykład manipulacji bez ideologii

Doświadczenie Trzeciej Fali stanowiło nieoczekiwaną konsekwencję realizacji projektu edukacyjnego, który został przeprowadzony w jednej

³² J. Mazur, *Przemoc w rodzinie, Teoria i rzeczywistość*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2002, s. 43-44.

³³ P. Evans, *Toksyczne słowa, Słowna agresja w związkach*, Jacek Santorski & Co Wydawnictwo, Warszawa 1996, s. 87-90.

z drugich klas liceum przez nauczyciela historii Rona Jonesa, absolwenta Uniwersytetu Stanford. Czas trwania projektu przewidziany był na cały semestr, jednak zakończył się po zaledwie pięciu dniach na wniosek rodziców uczniów oraz nauczycieli, którzy byli przerażeni tym, jak szybko wymknął się on spod kontroli.

Doświadczenie rozpoczęło się niewinnie, a sam Ron Jones nie mógł wówczas przewidzieć jego skutków. Był kwiecień 1967 roku, kiedy historyk prowadził lekcję w mieszczącym się w kalifornijskim Palo Alto Liceum Cubberley. Na przykładzie Trzeciej Rzeszy omawiał z uczniami zjawisko autokracji. Nieoczekiwanie temat zajęć wywołał w uczniach autentyczne oburzenie. Nie potrafili oni pojąć, jak w cywilizowanym, europejskim państwie, jakim są Niemcy, udało się urzeczywistnić tak destrukcyjny i głęboko patologiczny system polityczny, jakim jest nazizm. Nie mogli zrozumieć, jak to możliwe, że Niemcy tak bezkrytycznie, masowo i bezwzględnie podporządkowali się Adolfowi Hitlerowi. Uczniowie byli przy tym całkowicie przekonani o tym, iż oni, jako przedstawiciele społeczeństwa demokratycznego, są odporni na totalitarną propagandę i fascynację autokracją. Stanowisko uczniów sprawiło, iż Ron Jones uznał, że jedynie osobiste doświadczenie, czym tak naprawdę jest dyktatura, może sprawić, że pojmą oni sens tego zjawiska. W ten sposób wpadł on na pomysł zrekonstruowania w miniaturze, w warunkach klasowych, systemu autokratycznego.³⁴

W poniedziałek Ron Jones pojawił się w klasie i zamiast poprowadzić lekcję tak, jak to zwykle czynił, rozpoczął wprowadzanie wśród uczniów bezwzględnej dyscypliny. Pierwszy dzień projektu został więc poświęcony ustaleniu nowych, obowiązujących w klasie reguł. Do tej pory relacje między nauczycielem a uczniami były koleżeńskie i mogli oni zwracać się do niego po imieniu. Jednak od tej pory taka poufałość była wykluczona, a jedyną dopuszczalną formą zwracania się ucznia do nauczyciela stało się „Panie Jones”. Zmianie uległ również akceptowany sposób udzielania odpowiedzi na pytania nauczyciela: odpowiadając, uczeń musiał stać z boku ławki, zaś jego wypowiedź miała być uważna i zwięzła, nie dłuższa niż trzy słowa. Ponadto, Ron Jones ćwiczył ze swoimi podopiecznymi nowy sposób siedzenia (w pozycji wyprostowanej, ze stopami płasko przylegającymi do ziemi i wyciągniętymi do tyłu rękoma), który – jak twierdził – miał wspomagać koncentrację i wzmacniać siłę woli.³⁵ Nauczał ich o tym, że jedynie

³⁴ P. Łukowski, *Wina bez kary...*, s. 2.

³⁵ *Trzecia fala, 1967: Relacja Rona Jones'a*, www.physicsoflife.pl, s. 2, [źródło 01. 09. 2016 r.].

samokontrola, ćwiczenie siły woli oraz zdyscyplinowany wysiłek fizyczny zaowocują zwiększeniem możliwości umysłowych i ruchowych i dlatego stanowią drogę do osiągnięcia sukcesu. Uczniowie zdawali się być zafascynowani tą ideą, zdawali się wierzyć, że faktycznie w *dyscyplinie siła* (ang. *Strength through discipline*)³⁶.

We wtorek Ron Jones przybył do szkoły z przeświadczeniem, że uczniowie zasiądą w ławkach w tradycyjny, swobodny sposób. Jednak, ku jego zaskoczeniu, wszyscy siedzieli na baczność i spoglądali przed siebie w skupieniu, wcielając, tym samym, w życie przekazaną im poprzedniego dnia ideę dyscypliny (już na tym etapie, można było dostrzec, jak znaczący wpływ na myślenie i emocje młodzieży wywiera niniejszy projekt)³⁷. Tego dnia nauczyciel podjął działania zmierzające do wzmocnienia w uczniach przekonania, że są grupą, że stanowią jedność. W tym celu, klasie została nadana nazwa – *Trzecia Fala* (co stanowiło nawiązanie do najważniejszej dla surferów, bo najsilniejszej podczas przyływu trzeciej fali, nie mając więc nic wspólnego z niemiecką Trzecią Rzeszą). Wprowadzony też został klasowy salut (wykonywany poprzez podniesienie prawej ręki w kierunku prawego ramienia z postawioną pionowo, lekko zwiniętą dłonią, mającą imitować grzywę fali). Jak się okazało, uczniowie nie ograniczali się do tego, aby salutem Trzeciej Fali pozdrawiać się jedynie w szkole, ale czynili to również poza nią, dając tym samym wyraz zasadzie, głoszącej iż *We wspólnocie siła* (ang. *Strength through community*).³⁸

W środę Jones rozdał swoim uczniom karty członkowskie ruchu. Trzy z nich były oznaczone czerwonym znakiem „X”. Uczniom, którzy je otrzymali, zostało przydzielone wyjątkowe zadanie – mieli oni informować nauczyciela o każdym przypadku niezastosowania się do reguł klasowych (jak się jednak szybko okazało, wkrótce grono informatorów, a właściwie donosicieli w naturalny sposób rozszerzyło się – wielu uczniów zdecydowało się donosić na swych nawet bliskich kolegów). Hasłem przewodnim tych zajęć było *W działaniu siła* (ang. *Strength through action*). Aby umożliwić uczniom doświadczenie bezpośredniego działania, nauczyciel każdemu z nich przydzielił określone zadanie związane z Trzecią Falą. W ten sposób, jedna osoba miała zaprojektować transparent ruchu, druga – przeszkolić i przekonać, co najmniej, dwudziestu uczniów z pobliskiej szkoły podstawowej, że stosowana przez Trzecią Falę postawa siedząca jest niezbędna dla

³⁶ Tamże.

³⁷ P. Łukowski, *Wina bez kary...*, s. 2.

³⁸ *Trzecia fala...*, s. 3-5.

lepszego uczenia się, ktoś inny miał nauczyć się na pamięć i wyrecytować nazwisko i adres każdego członka grupy i tak dalej. Jak widać, nie było mowy o jakimkolwiek merytorycznym uzasadnieniu sensu istnienia grupy – zasadą istnienia grupy było ... istnienie grupy. Tego dnia uczniowie zostali również przeszkoleni w zakresie inicjacji nowych członków. Niezbędnymi elementami procedury inicjacyjnej były: rekomendacja dana przez aktualnego członka Fali, test ze znajomości haseł grupy oraz złożenie przysięgi.³⁹

W czwartek Jones, zdając sobie sprawę z tego, że nie posiada już kontroli nad rozgrywanymi się w szkole wydarzeniami mając za to nakaz dyrekcji szkoły i rady szkoły, podjął decyzję o zakończeniu eksperymentu. Przerażające zmiany, jakie zaszły w uczniach, były dostrzegalne gołym okiem. Można rzec, że idea Trzeciej Fali, trawiła ich umysły niczym jakaś straszliwa gorączka – w imię ruchu, ci młodzi ludzie stosowali przemoc psychiczną i fizyczną wobec tych, którzy nie należeli do grupy (pobity został redaktor gazetki szkolnej – autor krytycznego artykułu na temat Trzeciej Fali), donosili na swoich (nawet najlepszych) kolegów oraz agresywnie nagabywali innych uczniów, aby ci przyłączyli się do Fali. W zaledwie kilka dni ta kilkuset osobowa grupa uczniów – z wrażliwych i myślących jednostek – przeistoczyła się w napędzane pustymi sloganami, bezideowe stado, które gotowe było „rozszarpać” każdego, w kim spostrzeże wroga ruchu. Aby zakończyć projekt, Jones ogłosił grupie, że Trzecia Fala jest – tak naprawdę – ogólnokrajowym ruchem, którego celem jest obalenie aktualnego rządu i zaprowadzenie w Stanach Zjednoczonych nowego porządku, w zgodzie z ideami dyscypliny, działania, wspólnoty i *dumy* (ang. *Strength through pride*) ogłosił, że następnego dnia w jednej ze szkolnych auli odbędzie się wiec, na którym zostanie przedstawiony ich kandydat na prezydenta.⁴⁰

W piątek, w samo południe, aula była już wypełniona uczniami, którzy pragnęli poznać swego nowego przywódcę. Do samego końca, Jones dbał o każdy szczegół zaplanowanej poprzedniego dnia mistyfikacji: przy każdych drzwiach umieścił swoich strażników (w osobach ochroniarzy stanowiących jego wcześniej spontanicznie powstałą przyboczną gwardię), koledzy Jonesa udawali reporterów i fotografów, dokumentujących wydarzenie (zrobiona została nawet grupowa fotografia), a w samym środku sali ustawiony został telewizor (uruchomiony, choć niepodłączony do anteny), na którym uczniowie – rzekomo – mieli zobaczyć transmisję z krajowej konferencji prasowej.

³⁹ Tamże, s. 4-5.

⁴⁰ Schul – Experiment "Die Welle" Nazis für fünf Tage, <http://www.spiegel.de/eine-stages/schul-experiment-diewelle-a-946745.html>, [źródło: 17. 05. 2016].

Wszyscy czekali w napięciu na dalszy rozwój wydarzeń, hipnotycznie wpatrzni w „śnieg” na ekranie. Gdy – przesycona zupełną ciszą – atmosfera stała się do granic niepokojąca, Ron Jones podszedł do telewizora i w następujących słowach wyjawiał całą prawdę: „Nie ma lidera! Nie ma czegoś takiego, jak narodowy ruch młodzieżowy o nazwie Trzecia Fala. Zostaliście wykorzystani. Zmanipulowani. Wepchnięci we własne pragnienia do miejsca, w którym teraz zaczynacie się odnajdywać. Nie jesteście lepsi, ani gorsi od nazistów, o których się uczyliście. [...] Zapewne myślicie w duchu, że kontynuowaliście dobrą zabawę, że mogliście zrezygnować w każdej chwili. [...] Ale jak daleko byście zaszli? Pozwólcie, że pokażę wam waszą przyszłość”.⁴¹ W tym momencie, na białej planszy, która znajdowała się za telewizorem, pojawił się płynący z projektora obraz, przedstawiający historię Trzeciej Rzeszy (zjazd NSDAP z pozdrawiającymi Hitlera tłumami ludzi, obozy koncentracyjne, a na koniec procesy norymberskie). Tym drastycznym sposobem eksperyment Trzeciej Fali został przez Rona Jonesa zakończony. Nie sposób, zupełnie na marginesie, wyrazić tu poważnych wątpliwości, co do prawomocności takiego stwierdzenia, zwłaszcza że zostało ono wysłowione przez człowieka, który nie tylko zainicjował to wydarzenie, ale przez cały czas dość starannie nim kierował, np. osobiście wyznaczając donosicieli.

Jak widać, faktycznie *Doświadczenie Trzeciej Fali* ilustruje ostatnią z czterech omawianych wyżej konfiguracji, czyli manipulację wolną od ideologii. Nie sposób bowiem, za ideologię uznać pięć krótkich, maksymalnie ogólnych w swej treści, szablonowych sloganów. Z punktu widzenia posiadanej obecnie wiedzy o paradygmacie grupy minimalnej i naturalnych mechanizmach kreowania granfalonu zaistnienie tego zjawiska nie powinno już zaskakiwać.

Podsumowanie

Wydaje się, że wbrew złym konotacjom, jakie powszechnie wywołuje słowo „ideologia”, zjawisko to nie jest groźne, jeżeli tylko nie posiada żadnych powiązań z manipulacją, to jest ani się nią nie posługuje, ani nie jest przez nią wykorzystywana jako narzędzie. Jeżeli bowiem między tymi dwoma zjawiskami występują jakiegokolwiek relacje, dochodzi do powstawania wynaturzeń, w wyniku których przyzwoci dotychczas ludzie zaczynają czynić zło, co gorsza, nadal wierząc w swą przyzwoitość. I choć jest to sytuacja niezwykle trudna, to pozostawia jeszcze jakąś szansę na odczucie pragnienia zmiany. Wszakże ideologia, niosąc za sobą określone treści, pozwala

⁴¹ *Trzecia Fala...*, s. 9.

na uruchomienie u ofiary zwątpienia, a więc takiego procesu myślowego, w wyniku którego może ona zakwestionować głoszone przez manipulatora sądy i spróbować uwolnić się spod jego wpływu.

Inaczej jest, gdy manipulacja występuje w pustej treściowo postaci. Jest ona dla ofiary manipulacji najgroźniejsza, gdyż nie odwołuje się do jakichkolwiek idei i nie pozostawia – w ten sposób – ofierze praktycznie żadnej szansy dyskusji, a więc szansy na uruchomienie myślenia krytycznego. Ofiara jest wówczas w mocy silnych destrukcyjnych emocji sterowanych i podtrzymywanych przez manipulatora. Szczególną odmianą takiej manipulacji jest granfalon, którego twórca, posługując się jedynie pustymi sloganami, potrafi przeistoczyć członków społeczeństwa w bezideowe, a jednak rozemocjonowane stado, które gotowe jest – na rozkaz manipulatora – zniszczyć każdego, kogo wskaże on im jako swego wroga.

Przykład Rona Jonesa jest niezwykle ważny dla pedagogiki, zarówno z tego względu, że *Doświadczenie Trzeciej Fali* rozgrywało się na gruncie środowiska szkolnego, ale przede wszystkim dlatego, że pokazuje ono, na jak wielkie niebezpieczeństwo może być narażona relacja nauczyciel-uczeń, jeśli tylko zostanie ona zainfekowana manipulacją.

Bibliografia

- Aidlabie M., *Slogans of the North England*, New Castle – upon – Tyne, New Castle 1850.
- Aronson E., *Człowiek istota społeczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Aronson E., Pratkanis A. R., *Wiek propagandy*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2003.
- Aronson E., Travis C., *Błądzą wszyscy (ale nie ja)*, Wydawnictwo PWN, Sopot – Warszawa 2008.
- Bodnar A. [red.], *Nauka o polityce. Podręcznik akademicki*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988.
- Didier J., *Słownik filozofii. Słowniki Encyklopedyczne „Książnicy”*, Wydawnictwo „Książnica”, Katowice 2006.
- Evans P., *Toksyczne słowa, Słowna agresja w związkach*, Jacek Santorski & Co Wydawnictwo, Warszawa 1996.
- Ideologia*, encyklopedia.pwn.pl/haslo/ideologia;3913853.html.
- Kochan M., *Slogany w reklamie i polityce*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2007
- Łukaszewski W., Doliński D., Maruszewski T., Ohme R., *Manipulacja*, Wydawnictwo Smak Słowa, Sopot 2009.

- Łukowski P., *Grupa zewnętrzna granfalonu, jako przykład skazanego na dyskryminację Innego* [przyjęty do druku w „Interdyscyplinarne Konteksty Pedagogiki Specjalnej”].
- Łukowski P., *(Nie)myślenie granfalonem*, Folia Philosophica, Bibliotheca Philosophica 1, 81-98, 2016.
- Łukowski P., *Wina bez kary – o bezkarności manipulatora*, Folia Iuridica 75, 2015, 159-174, dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/handle/11089/17035.
- Mazur J., *Przemoc w rodzinie, Teoria i rzeczywistość*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2002.
- Schul – Experiment “Die Welle” Nazis für fünf Tage, <http://www.spiegel.de/einestages/schul-experiment-diewelle-a-946745.html>.
- Skalski M., *Szwedzki policjant powiedział prawdę o swojej pracy. Został zwolniony!*, <http://wolnosc24.pl>.
- Tokarz M., *Argumentacja. Perswazja. Manipulacja. Wykłady z teorii manipulacji*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006.
- Trzecia fala, 1967: Relacja Rona Jones’a*, www.physicsoflife.pl.
- Winn D., *Manipulowanie umysłem. Pranie mózgu, warunkowanie, indoktrynacja*, Wydawnictwo MODERATOR, Poznań 2000.
- Vonnegut K., *Kocia Kołyska*, Wydawnictwo Albatros, Łódź 2012.
- Zięba M., *Ideologia* [w:] Szlachta B. [red.], *Słownik społeczny*, Wydawnictwo PWN, Kraków 2004.
- Zimbardo P., *Efekt Lucyfera*, Biblioteka psychologii współczesnej, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.

Manipulation and ideology

It seems that “ideology” and “psycho-manipulation” are well known terms. However, people used to talk about ideological thinking and psycho-manipulation without precise distinction of these two notions. The paper presents some establishing of four possible relations between both terms. All cases are illustrated by facts from the twentieth century history.